

Aleksandra Skrzypietz

"Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1715)", Roman Kawecki, Opole 2005 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 39/2, 480-483

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Konkludując, biografia pierwszego prymasa II RP abp. Edmunda Dalbora to praca bardzo solidna. Jej największym atutem są wykorzystane źródła, właściwa, logicznie skonstruowana budowa i przystępny język. Dobrze wpisuje się w historiografię Kościoła gnieźnieńskiego i poznańskiego, biorąc pod uwagę fakt, iż posiadamy już biografie biskupów Ledóchowskiego, Stablewskiego i Laubitz.

Ks. Jerzy Myszor

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2006, t. 39, z. 2, s. 480–483

Roman Kawecki, *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1715)*, Opole 2005, 266 s.

Przełom XVII i XVIII w. obfituje w barwne i znaczące postacie życia politycznego i religijnego. Jedną z nich był prymas Michał Radziejowski, syn zdrajcy Hieronima, wychowany pod opieką królowej Ludwiki Marii. Karierę duchowną, do której przeznaczył go ojciec, rozpoczął pod rządami i przy wydatnym wsparciu ze strony dalekiego krewnego – Jana Sobieskiego. Radziejowski to duchowny i polityk, którego cechują: ambicja, żądza władzy i zaszczytów, człowiek zawsze dbający o korzyści materialne. Wycisnął swoje piętno na niezwykle burzliwych czasach, w których przyszło mu żyć i kierować polskim Kościołem.

Michał Radziejowski nie doczekał się dotąd odrębnej biografii ani szerszego opracowania swojej działalności. Istnieje natomiast kilka zbiorowych biografii arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów, w których znalazło się krótkie omówienie jego działalności publicznej.¹ Jednak większość z nich jest zdecydowanie przestarzała i nie uwzględnia najnowszego stanu badań.² Wyjątkiem jest powstały ostatnio biogram prymasa, pióra znawcy epoki – Andrzeja Rachuby, ale rzecz jasna zawiera on jedynie skrótowy obraz życia i działalności Radziejowskiego.³ Natomiast na uwagę zasługują dwie prace na temat jego aktywności politycznej: napisana w XIX w. przez Kazimierza Jarochońskiego rozprawa o schyłku życia prymasa⁴ oraz druga praca, pióra Jarosława Porazińskiego, przedstawiająca drogi kariery Radziejowskiego i jej szerokie uwarunkowania⁵. Okres życia i działalności publicznej prymasa Radziejowskiego obfitował w wydarzenia znaczące dla dalszych losów Rzeczypospolitej. Dlatego też jego postać i aktywność polityczna stały się przedmiotem zainteresowania wielu badaczy tej epoki. Wśród najważ-

¹ M. Kosman, *Między ołtarzem i tronem. Poczet prymasów polskich*, Poznań 2000; K. Śmigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002.

² J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do 1821*, Poznań 1891; *Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich prymasów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1860.

³ A. Rachuba, *Michał Stefan Radziejowski*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXX, Wrocław 1987, s. 66–76.

⁴ K. Jarochoński, *Koniec Radziejowskiego*, [w:] *Nowe opowiadania i studia historyczne*, Warszawa 1882, s. 95–153.

⁵ J. Poraziński, *Początki działalności Michała Stefan Radziejowskiego – próba interpretacji przebiegu kariery i kształtujących ją czynników*, [w:] *Acta Universitatis Wratislaviensis* 1984, nr 726, Historia XLVII, s. 221–233.

niejszych wymienić wypada (w kolejności chronologicznej) Antoniego Walewskiego⁶, Kazimierza Jarochońskiego⁷, Józefa Feldmana⁸, Józefa Andrzeja Gierowskiego⁹, Michała Komarzyńskiego¹⁰, Jacka Staszewskiego¹¹, czy wspomnianego już Jarosława Porazińskiego¹². R. Kawecki, przystępując do pracy nad biografią prymasa, dokonał gruntownej kwerendy archiwalnej i wykorzystał dotychczasowy dorobek historiografii, co znajduje odzwierciedlenie we wstępie.

Układ pracy jest chronologiczno-problemowy. Poszczególne rozdziały odpowiadają etapom życia i kariery Radziejowskiego, ale uwzględniają także towarzyszące im najważniejsze wydarzenia polityczne. Pierwszy rozdział wprowadza nas w krótką historię rodziny oraz dzieciństwo i edukację przyszłego prymasa. Kończą go pierwsze sukcesy Radziejowskiego na łonie Kościoła, kiedy w 1677 r. został biskupem warmińskim i tym samym senatorem.

Drugi rozdział przedstawia rozwój kariery Radziejowskiego. Uwagę autora skupia przede wszystkim nominacja kardynalska, która zaskoczyła króla Jana III i napotkała jego zdecydowany sprzeciw. Przy okazji autor omówił dość wnikliwie stanowisko władców Polski w kwestii tychże nominacji oraz pozycji kardynałów oraz wątpliwości i spory dotyczące nadania kilku kapeluszy kardynalskich właśnie za panowania Sobieskiego. W rozdziale tym autor sygnalizuje również początek sporów pomiędzy Radziejowskim a rodziną królewską, które z mniejszym lub większym natężeniem toczyć się będą przez długie lata.

Trzeci rozdział w całości poświęcony jest walce wyborczej w okresie bezkrólewia po śmierci Jana III oraz rozdwojonej elekcji, która potem nastąpiła. Prymas jako interrex odegrał wówczas niepoślednią rolę. Porzucając sprawę swych dobroczyńców Sobieskich i wiążąc się ze stronnictwem francuskim, nie zdołał zapewnić sukcesu swej polityce. Niemal natychmiast zaczął działać na rzecz porozumienia ze zwycięskim Augustem II, a zwłoka w jego zawarciu wynikała jedynie z nadziei na osiągnięcie korzystniejszych warunków uznania nowego króla. Działania te podsyte były również pewną nieufnością Radziejowskiego względem Wettina.

Czwarty – ostatni, najobszerniejszy rozdział to dzieje ostatnich lat życia kardynała. Autor rozpoczyna go omówieniem sejmu pacyfikacyjnego, mającego być pozornie ostatecznym porozumieniem pomiędzy Augustem II a obozem profrancuskim. Był to czas, kiedy planowany wyjazd króla do Saksonii dawał Radziejowskiemu poczucie wzmocnienia własnej pozycji politycznej i z dawna upragnione wywyższenie i władzę – został wikariuszem królestwa. Okazało się jednak, że były to tylko pozory, bowiem jego wpływy zostały obudowane systemem zabezpieczeń, uniemożliwiających mu realny wpływ na rzą-

⁶ A. W a l e w s k i, *Dzieje bezkrólewia po zgonie Jana III*, Kraków 1874.

⁷ K. J a r o c h o w s k i, *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, Poznań 1856; tenże, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702–1704)*, Poznań 1874; tenże, *Dzieje panowania Augusta II od elekcji Stanisława Leszczyńskiego aż do bitwy poltawskiej (1704–1709)*, Poznań 1890.

⁸ J. F e l d m a n, *Polska w dobie wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1825.

⁹ J. A. G i e r o w s k i, *Europa wobec unii polsko-saskiej*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, Warszawa 1994, s. 56–67.

¹⁰ M. K o m a r z y Ń s k i, *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, Warszawa 1971.

¹¹ J. S t a s z e w s k i, *August II*, Wrocław 1998; tenże, *O miejsce w Europie. Stosunki polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973.

¹² J. P o r a z i ń s k i, *Sejm lubelski w 1703 roku i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVII wieku*, Warszawa 1988.

dy. Przyniosło to ambitnemu hierarsze rozczarowanie i pogłębiło jego niechęć i dystans do Augusta II. Wydarzenia te zbiegły się z początkami wojny północnej, w czasie której prymas pozornie związał się z Karolem XII, próbując jednocześnie odegrać rolę mediatora pomiędzy walczącymi stronami. W tych przełomowych chwilach Radziejowski, polityk zawsze ostrożny, nie chciał opowiadać się zbyt wyraźnie za żadnym z obozów. Sytuacja ta najpełniej dowodzi konformizmu kardynała i jego niechęci do zajmowania zdecydowanego stanowiska. Zapewne istotną rolę w ówczesnej polityce prymasa odegrała niechęć do zbliżenia z Rosją i poszukiwanie nowego kierunku politycznego, gwarantującego przeciwstawienie się Piotrowi I i jego planom współpracy z Ligą Świętą. Niestety, z zamiarów kardynała nic nie wyszło, a Polska, choć zakończyła wojnę z Turcją, wpłatała została w konflikt ze Szwecją. Chaos tych czasów był świadectwem błędów, jakie popełnili wszyscy politycy, w tym Radziejowski. Dla prymasa oznaczało to ostateczne fiasko jego planów, a także osobistą klęskę, której wyrazem był wyjazd do Gdańska i śmierć na dobrowolnym wygnaniu.

Ocena prymasa nie jest łatwa – był postacią niejednoznaczną, a jego działania nie zawsze zrozumiałe. Z pewnością książka Romana Kaweckiego wielostronnie oświetla postać kardynała, ułatwiając czytelnikowi poznanie i zrozumienie jego wyborów, których dokonywał jako człowiek, polityk i hierarcha Kościoła. Oceniając Radziejowskiego, trzeba pamiętać, że jego życie przypadło na czasy burzliwego bezkrólewia po śmierci Jana Sobieskiego, początki panowania Augusta II naznaczone zakończeniem wojny z Turcją i wybuchem wielkiej wojny północnej, która przyniosła wybór na tron polski Stanisława Leszczyńskiego. Był to okres obfitujący w sporo ważnych i wstrząsających wydarzeń, przynoszących Polsce nie tylko zamęt, ale kierujących państwo na zupełnie nowe tory – upadku wewnętrznego, a potem nieśmiałych prób reform wewnętrznych. Epoka ta wymaga jeszcze wielu badań, a pogłębieniu wiedzy o niej powinny służyć także biografie osób odgrywających czołową rolę w wymienionych wydarzeniach. W tym kontekście biografia ówczesnego prymasa, interrexa, wikariusza królestwa, człowieka, który pertraktował w imieniu szlachty z obcymi władcami o przyszły kształt polityczny państwa, mieści się w tym właśnie kierunku badawczym. Ze względu na piastowaną godność oraz własne ambicje polityczne Radziejowski odegrał wówczas niebagatelną rolę, zatem wymaga odrębnego i wyczerpującego przedstawienia swej działalności.

Taką udaną próbę podjął autor omawianej książki. Jego zdaniem, prymas zasługuje na wysoką ocenę nie tylko za działalność polityczną, ale także duszpasterską. Prawdą jest, że przyszło Radziejowskiemu żyć w czasach trudnych, ale warto zadać pytanie, w jakim stopniu sam przyczynił się do ich złożoności swą często lawirancką postawą. Nadmienić wypada, że autor poświęcił również uwagę działalności Radziejowskiego na niwie Kościoła. Pokazał go jako pełniącego swoje obowiązki duszpasterza, mecenasa oraz hierarchę utrzymującego stałe kontakty z kurią rzymską. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wśród zamieszania i napięcia towarzyszącego dziejom kraju obowiązki duchownego względem wiernych schodziły zdecydowanie na plan dalszy, odnosi się to zwłaszcza do kierowania metropolią gnieźnieńską, o którą prymas nie zadbał, jak się wydaje, przede wszystkim z braku czasu.

Natomiast jego osobiste życie i związek z Towiańską nie zasługują na krytykę, bowiem nie wolno nam patrzeć na ówczesną obyczajowość przez pryzmat współczesnych wymogów i oczekiwań. Autor przedstawia postać kardynała niezwykle barwnie. Nie stroni od uwag na temat jego życia osobistego, które obfitowało w kontrowersyjne wydarzenia, przede wszystkim wspomniany związek z kasztelanową łęczycką Konstancją Towiańską, którego charakter budzi nadal pewne wątpliwości. Pamiętać należy, że z jednej strony Radziejowski związał się z całą rodziną kuzynki i poprzez nią realizował wiele ważnych

misji, wspierał także w sposób oczywisty karierę tego rodu. Z drugiej strony rola samej Towiańskiej u boku kardynała nie była jednoznaczna, za to niezwykle ordynarnie komentowana przez szlachtę. Zauważyć trzeba, że Radziejowski, niewątpliwie poinformowany o plotkach, nic sobie z nich nie robił.

Pewne trudności napotkać mogła ocena postaci bohatera i nie z każdym sądem autora można się zgodzić. Trzeba zwrócić uwagę, że kardynał był zwykłym graczem politycznym i na opinię męża stanu, jaką obdarzył go autor, zasłużyć nie mógł (s. 233). Pamiętać należy, że działalność Radziejowskiego miała na celu przede wszystkim osiągnięcie maksymalnych korzyści osobistych. Chodziło przede wszystkim o zdobycie udziału we władzy i uzyskanie wpływu na decyzje polityczne dotyczące państwa, ale równie ważne były dlań profity finansowe. W żadnej bowiem sytuacji nie zaniedbywał prymas swych interesów majątkowych.

Ze względu na znaczenie Radziejowskiego, w jego biografii znajdujemy czasem opinie nieco kontrowersyjne. Do takich z pewnością należy stwierdzenie, że Jan III pod koniec życia bał się prymasa (s. 93). Król widział wzrastającą niezależność kardynała, z którego nazbyt szybkiej kariery był już wcześniej niezadowolony. Mogło to napełniać władcę przecuciem kłopotów, w jakich znajdują się jego synowie, i smutkiem wynikającym z niewdzięczności krewnego. Jednak interpretacja uczuć króla jako strachu jest z pewnością przesadna. Nie należy też przypuszczać, by to wdzięczność kierowała postępowaniem prymasa w chwili śmierci Jana III. Opowiedział się po stronie Sobieskich, ponieważ w tym momencie kandydatura królewicza Jakuba wydawała się najpewniejsza. Ponieważ zaś sam królewicz uchodził za człowieka miękkiego i niezdecydowanego, dawała ona wielką szansę na pokierowanie jego krokami jako władcy. Pewne wątpliwości w tej sprawie mogła budzić jedynie rola, jaką u boku Sobieskiego odgrywali, chwilowo z nim skłócona Maria Kazimiera oraz kreujący się na pierwszego stronnika i przyjaciele królewicza biskup kujawski Stanisław Dąbski. Ten duchowny przez całe bezkrólewie z wielką determinacją rywalizował o pozycję i wpływy z prymasem. Jego właśnie mógł się Radziejowski obawiać i ta sprawa wraz ze spadającymi, choć do końca niemałymi, szansami królewicza na zwycięstwo spowodowały przejście kardynała do stronnictwa francuskiego. Tam bez przeszkód wykreował się na przywódcę, w czym wspomogły go starania, żeby nie powiedzieć manipulacje, ambasadora Melchiora de Polignac. Zatem uczucie wdzięczności nie zatrzymało prymasa w obozie Sobieskich. Bardzo trafnie natomiast podsumował autor fatalną rolę, jaką Radziejowski odegrał w czasie elekcji. Natomiast przesadzone jest porównanie przez autora Radziejowskiego do cesarza Hadriana (s. 111) w ocenie jego fundacji religijnych. Ani ich liczba, ani rozmach nie zasługują na takie stwierdzenie, choć z pewnością prymas lokuje się wysoko wśród wielu ówczesnych mecenasów sztuki i kultury.

Te uwagi w niczym nie umniejszają cennego wkładu, jaki stanowi omawiana biografia dla poznania nie tylko postaci prymasa Radziejowskiego, ale wydarzeń, w których uczestniczył. Autor recenzowanej pracy przedstawia nam sylwetkę Radziejowskiego w sposób wielostronny i wyczerpujący. Stara się naświetlić wiele aspektów jego działalności politycznej, a przede wszystkim ukazać, w jak trudnych i skomplikowanych okolicznościach przyszło prymasowi działać.

Aleksandra Skrzypietz